

Relacja z wydarzenia

**Ponad 4,7 tys. uczestników na starcie pierwszego Runmageddonu w Lublinie**

**Runmageddon, najpopularniejszy cykl biegów z przeszkodami w Polsce, po raz pierwszy zawitał do Lublina, by dostarczyć miłośnikom aktywności fizycznej solidnej dawki emocji, błota i sportowych wyzwań. 26 i 27 lipca okolice Zalewu Zemborzyckiego zamieniły się w teren pełen przeszkód, rodzinnej zabawy i nietypowych, lokalnych akcentów tj. konkurs jedzenia cebularzy czy cebulowe przeszkody. Zawodnicy z całej Polski, wśród których znaleźli się zarówno debiutanci, doświadczeni biegacze OCR, jak i całe rodziny z dziećmi, wspólnie stworzyli atmosferę pełną sportowej zabawy, która na długo zapadnie w pamięci uczestników. Premierowa edycja Runmageddonu w Lublinie zgromadziła ponad 4700 osób, co potwierdziło gotowość Lubelszczyzny na zostanie stałym punktem na mapie Runmageddonu.**

Impreza odbyła się na terenie Zalewu Zemborzyckiego na obrzeżach Lublina, który doskonale sprawdził się jako lokalizacja debiutanckiego Runmageddonu w tym regionie. Miejsce to jest częstym wyborem na rekreacyjne wycieczki na łonie przyrody wśród mieszkańców Lublina, a zróżnicowany teren umożliwił organizatorom przygotowanie różnorodnych tras, które dostarczyły zawodnikom wielu sportowych wrażeń.

**Debiut Runmageddonu w Lublinie**

Debiut Runmageddonu w Lublinie okazał się niemałym sukcesem, przyciągając niemal 3600 dorosłych uczestników oraz ponad 1100 dzieci. Duże zainteresowanie pierwszą edycją lubelskiej odsłony imprezy zostało potwierdzone przez organizację aż 65 serii startowych. Nad sprawnym przebiegiem wydarzenia czuwało 125 wolontariuszy, dzięki którym pokonanie łącznie we wszystkich formułach 153 przeszkód było dla zawodników świetną zabawą i bezpiecznym, sportowym wyzwaniem.

**Lokalne akcenty Lubelszczyzny na trasach Runmageddonu**

Organizatorzy zadbali również o lokalne akcenty, dzięki którym uczestnicy z całej Polski mogli skosztować regionalnych przysmaków i spróbować swoich sił w nietuzinkowych przeszkodach.

Zawodnicy zmierzyli się m.in z przeszkodą *Rzut cebulą,* w której musieli sprawdzić swoją celność i hart ducha. Dodatkowo na trasie lubelskiej imprezy pojawiły się *Cebulowe zasieki pod palmami* wymagające od uczestników przedzierania się przez tor pełen cebul.

Na uczestników czekała również niemała niespodzianka w postaci Zawodów Cebularza, w ramach których odbyły się zawody w jedzeniu cebularzy na czas. Zwycięzcą został zawodnik, który zdołał zjeść 3 cebularze w 15 minut.

**Formuły dopasowane do każdego poziomu zaawansowania**

W każdej edycji wydarzenia uczestnicy mają do wyboru kilka wariantów formuł o różnym stopniu trudności, dystansie oraz liczbie przeszkód. Nie inaczej było w Lublinie, gdzie zawodnicy mogli zmierzyć się z torem zarówno indywidualnie, jak i wraz z firmową drużyną lub swoimi najbliższymi.

* **Intro** – 3 kilometry i 15 przeszkód, czyli idealna propozycja na debiut w Runmageddonie. W Lublinie na trasie tej formuły pojawiło się 462 uczestników.
* **Rekrut** – 6 kilometrów i ponad 30 przeszkód, czyli opcja dla zawodników, którzy poszukują większego wyzwania. W Lublinie stanęło przed nim aż 2127 osób.
* **Runmageddon** – 12 kilometrów i ponad 50 przeszkód – klasyczna formuła dla tych, którzy chcą sprawdzić swój charakter i własne słabości. Na starcie tej formuły w Lublinie stanęło 1002 zawodników.
* **Family** – 2 kilometry z 15 przeszkodami, czyli formuła dla rodzin, które wspólnie z najmłodszymi chcą aktywnie spędzić czas w formie sportowej zabawy. W tej przygodzie udział wzięło 709 uczestników.
* **Kids** – 1 kilometr i 15 przeszkód – formuła dla dzieci w wieku 4-11 lat, w której wystartowało 362 młodych śmiałków.
* **Intro U-16** – wersja Intro dla młodzieży w wieku 12-15 lat, na 3-kilometrowej trasie z 15 przeszkodami. Formułę wybrało 49 zawodników.

**Sportowe wyzwanie i wspólna przygoda**

Runmageddon to nie tylko sportowa rywalizacja, ale także okazja do integracji i aktywnego spędzenia czasu na świeżym powietrzu. Strefy partnerów, wspólny doping, muzyka i rodzinna atmosfera sprawiły, że wydarzenie zyskało ogromne uznanie zarówno wśród zawodników, jak i widzów. Dla wielu uczestników był to pierwszy kontakt z biegami OCR – i jak zapewniają, na pewno nie ostatni.